



Warszawa, dn. 20 lutego 2013 r.

Szczegółowe stanowisko PIGEO dotyczące nadpodaży zielonych certyfikatów

Polska Izba Gospodarcza Energii Odnawialnej (PIGEO), reprezentująca szerokie spektrum przedsiębiorców ze wszystkich sektorów OZE, w szczególności inwestujących w elektrownie wiatrowe, słoneczne, biomasowe i biogazowe, a także wodne i geotermalne, wyraża głębokie zaniepokojenie brakiem jakichkolwiek efektywnych działań Rządu, które zapewniłyby stabilizację systemu wsparcia polegającego na przyznawaniu praw majątkowych – świadectw pochodzenia (tzw. *zielonych certyfikatów*) wytwórcom energii ze źródeł odnawialnych.

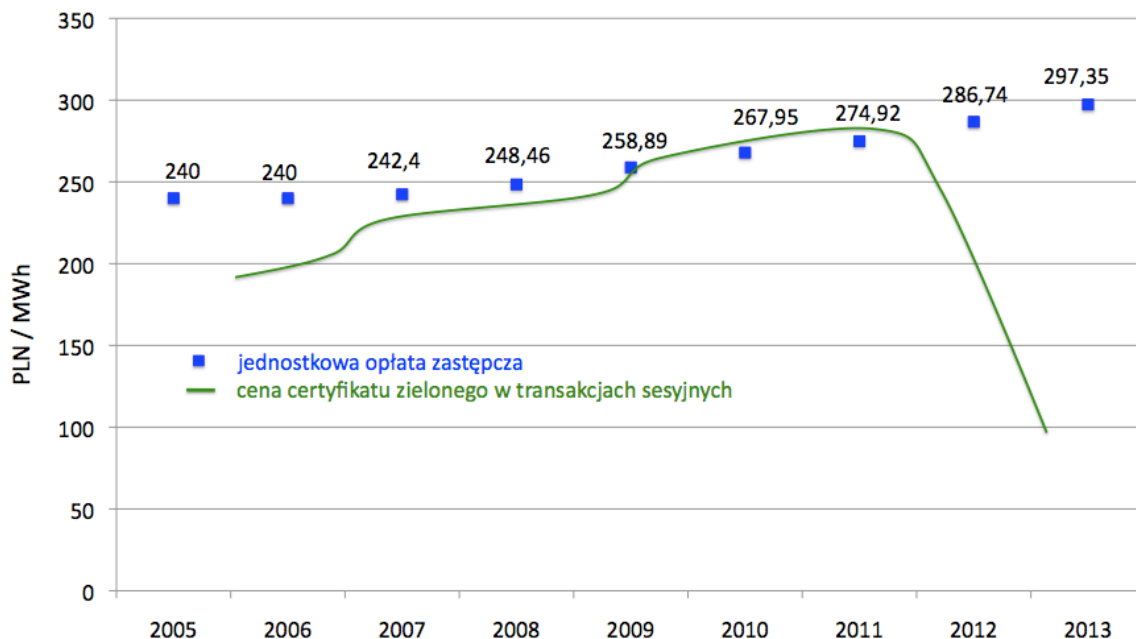
System *zielonych certyfikatów* wdrożono na drodze ustawowej w 2005 r. jako formę zachęty i rekompensaty przyznawanej przez Państwo tym inwestorom, którzy angażując swoje kapitały włączyli się efektywnie w realizację planów rządowych rozwoju odnawialnych źródeł energii w Polsce. Było to *de facto* zaproszenie przedsiębiorców przez Rząd do swobodnego partnerstwa publiczno-prywatnego, na co inwestorzy zareagowali pozytywnie. W efekcie tych zachęt z środków niepublicznych zrealizowane zostały inwestycje, które w samym tylko sektorze wiatrowym wyniosły w latach 2005-2012 około 18 mld zł, a więc znacznie więcej niż wszystkie inne inwestycje z tego okresu w sektorze tzw. energetyki konwencjonalnej.

Wartość *zielonych certyfikatów*, jako praw majątkowych, które można zbywać uzyskując w ten sposób przychody pokrywające koszty inwestycji determinowana jest przez dwa czynniki – wartość tzw. opłaty zastępczej oraz ustalany na kolejne lata, rosnący obowiązek wykazania udziału energii ze źródeł odnawialnych w podaży energii finalnej. Prawo dopuszcza realizację w/w obowiązku poprzez jedną z dwóch ścieżek – pozyskiwanie *zielonych certyfikatów* od wytwórców energii elektrycznej z OZE i ich przedstawianie do umorzenia Prezesowi URE, bądź poprzez wniesienie opłaty zastępczej, (ilość „zielonej” energii podlegającej obowiązkowi wykazania pomnożona przez stawkę jednostkowej opłaty zastępczej). Możliwa jest też „mieszana” forma realizacji obowiązku. Tylko pozornie jest to jednak typowy rynek kapitałowy – wartość certyfikatów, które nie są potrzebne do wykonania obowiązku (nadwyżkowe) i nie znalazły na rynku nabywcy może w praktyce wynosić ledwie kilkanaście złotych i plasować się znacznie poniżej tzw. kosztów granicznych dla poszczególnych technologii OZE.

Przedstawiciele Rządu wielokrotnie deklarowali jednak intencję zagwarantowania wieloletniej stabilności tego systemu wsparcia, w tym minimalnych gwarantowanych przychodów ograniczających ryzyko inwestycyjne, co potwierdzone zostało oficjalnie w dokumencie przyjętym przez Radę Ministrów RP – Krajowym Planie Działania w zakresie energii OZE w dniu 7 grudnia 2010 r. Jednym z mechanizmów mających gwarantować odpowiednią wartość certyfikatów miało być ustalanie przez Rząd obowiązku udziału OZE w podaży energii finalnej na poziomie lekko wyprzedzającym skalę realizowanych inwestycji.

Obserwowany od kilkunastu miesięcy postępujący spadek wartości świadectw pochodzenia notowanych na Towarowej Giełdzie Energii (Rys. 1), który na przełomie lat 2012/2013 osiągnął drastyczny wymiar (w połowie lutego b.r. cena certyfikatów stanowiła nieco ponad 1/3 ich wartości

nominalnej), przy całkowitej bierności Rządu, oznacza *de facto* wycofanie się Państwa ze swoich deklaracji dotyczących systemu wsparcia.



Rys. 1. Załamanie wartości zielonych certyfikatów obserwowane na Towarowej Giełdzie Energii od początku 2012 r.

Skutki tych zaniechań są już dramatyczne:

- Wielu przedsiębiorców z branży wiatrowej i małej energetyki wodnej, a także biogazowej traci zdolność do spłaty kredytów zaciągniętych na zrealizowane projekty, a w licznych przypadkach odnotowano bankructwo,
- Przedsiębiorcy niedawno uruchomionych biogazowni rolniczych, sfinansowanych w dużej mierze z krajowych i unijnych środków publicznych, rozważają zatrzymanie produkcji biogazu ze względu na spadek przychodów znacznie poniżej kosztów operacyjnych,
- Poważni inwestorzy zagraniczni dotychczas rozwijający swoją działalność w Polsce wyprzedają swoje aktywa i przenoszą się na inne rynki krajów europejskich i azjatyckich,
- Inwestorzy, którzy pozyskali pozwolenia na budowę dla nowych inwestycji nie rozpoczynają prac budowlanych z uwagi na odmowę pozyskania kredytu przez banki i inne instytucje finansujące oraz odmowę zawarcia długo - czy krótkoterminowej umowy na sprzedaż zielonych certyfikatów przez spółkę obrotu energią elektryczną po cenie gwarantującej opłacalność inwestycji.

Wszystko to w niedługim czasie musi spowodować załamanie się rynku nowych inwestycji w odnawialne źródła energii oraz poważne problemy dla już eksploatowanych źródeł. Utrzymanie lub spotęgowanie tego stanu rzeczy doprowadzi nie tylko do zatrzymania procesów inwestycyjnych na lata, ale także spowoduje ogromne szkody wizerunkowe dla Polski jako miejsca inwestowania.

Przedłużające się prace nad kompleksowymi rozwiązaniami prawnymi, których przyjęcie mogło na lata zdeterminować kierunki rozwoju energetyki, a pośrednio stan naszej gospodarki potęgują stan niepewności, a wręcz dezorientacji inwestorów. Skutków tak negatywnych można było uniknąć reagując na wielokrotne apele i analizy przedstawiane przez PIGEO w przedmiotowej sprawie, w tym m.in. w stanowiskach wydanym do Krajowego Planu Działania (czerwiec 2010), projektu

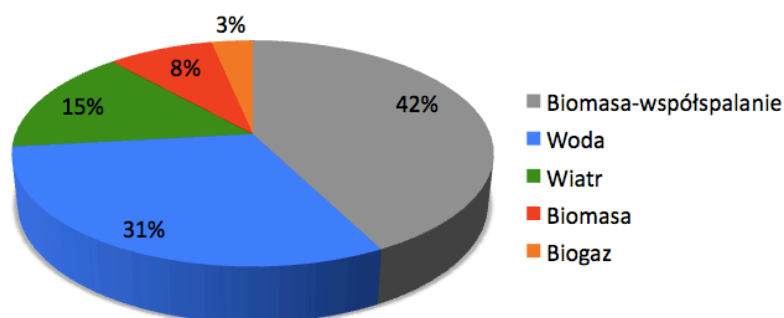
rozporządzenia związanego z wielkościami obowiązków zakupu zielonych certyfikatów w nowym okresie (sierpień 2010 i kwiecień 2011) oraz projektu ustawy o OZE (luty 2012 i październik 2012).

W okresie funkcjonowania systemu wsparcia, czyli od 2005 r. zielone certyfikaty wyemitowane zostały w ilości odpowiadającej ok. 52 mln MWh energii wytworzonej. Jednak tylko mniejszą ich część przyznano za energię z nowych, trwałych inwestycji w branży OZE. Najszybciej rozwijająca się dotychczas branża wiatrowa otrzymała niespełna 15 proc. wydanych w okresie 2005-2011 zielonych certyfikatów, natomiast branże, które niewiele, lub zgoła nic nie zainwestowały w ostatnich latach, z tytułu generacji energii w istniejących od lat wielkoskalowych blokach energetycznych w procesie tzw. współspalania biomasy z węglem oraz w dawno zamortyzowanych obiektach tzw. dużej energetyki wodnej, pozyskały ok. 80% wydanych certyfikatów (Rys. 2).

Obowiązek wykazania odpowiedniego udziału OZE w podaży energii finalnej spoczywa na podmiotach, które zajmują się obrotem energii elektrycznej i jej dostarczaniem do odbiorców końcowych. Wartość obowiązku wyrażona w procentach odnosi się do wolumenu energii elektrycznej netto dostarczonej w danym roku do odbiorców końcowych. W latach 2010-2012 przyjęto ten wskaźnik na stałym poziomie 10,4% (innymi słowy, podmiot który dostarczył w 2012 r. odbiorcom końcowym na przykład 100 MWh energii elektrycznej, musi umorzyć świadectwa pochodzenia w wymiarze 10,4 MWh).

Obowiązki określono w rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 14 sierpnia 2008 r. (Dz.U. z 2008 r. Nr 156 poz. 969) na lata 2008-2011 i w nowym rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 18 października 2012 r. (Dz.U. z 2012 r. poz. 1229) na lata 2012-2021. Za miniony rok, obowiązek powinien być zrealizowany do 31 marca 2013 r.

Spora część certyfikatów przyznana została za energię wytworzoną w największych na świecie blokach energetycznych, gdzie spalane są duże ilości, liczone w setkach tysięcy ton w skali roku, biomasy pochodzącej z importu. Proporcje te pokazują absurdalność obecnie obowiązujących rozwiązań, a rząd nie wykazuje determinacji w jakichkolwiek działaniach mających przeciwdziałać temu niebezpiecznemu dla sektora OZE stanowi spraw. Zebrane dane uświadamiają też, że dodatkowe koszty ponoszone przez odbiorców końcowych z tytułu zielonych certyfikatów w większej części nie służą finansowaniu trwałych inwestycji w nowe moce wytwórcze OZE (co stanowiło podstawowy zamysł tworzonego w 2005 r. systemu wsparcia), a umożliwiają głównie pokrycie kosztów bieżącej działalności operacyjnej spółek Skarbu Państwa.

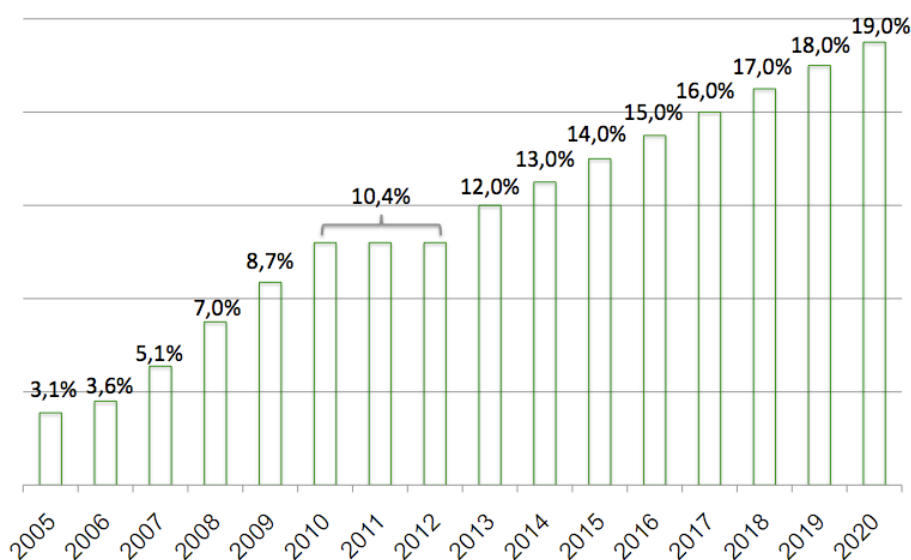


Rys. 2. Beneficjenci zielonych certyfikatów wydanych w okresie 2005-2011 w podziale na technologie OZE. Dane PIGEO w oparciu o URE.

Załamanie rynku certyfikatów wynika częściowo z ich nadpodaży – szybko rosnąca produkcja przy utrzymaniu w latach 2010-2012 obowiązku na tym samym poziomie – 10,4%, przekroczyła znacząco

oczekiwania resortu gospodarki. Główną przyczyną, oprócz tolerowania anomalii polegającej na zdominowaniu rynku energii elektrycznej z OZE przez wielkoskalową energetykę biomasową i wodną, jest tu niedoszacowanie przez MG wielkości obowiązku, kształtującego popyt na zielone certyfikaty. Ponadto istotna część tego obowiązku była wykonywana przez podmioty zobowiązane poprzez uiszczanie opłaty zastępczej, wyższej niż wartość rynkowa zielonych certyfikatów, co zwiększało systematycznie wolumen certyfikatów nie skierowanych do umorzenia. Szacujemy, że w okresie 2005-2011, poziom skumulowanego nawisu sięgnął 2,9 TWh czyli 2,9 mln MWh. Po dodaniu nadwyżki wygenerowanej w 2012 r. nawis może sięgnąć 5,3 TWh, co stanowi ponad 40% wolumenu zielonych certyfikatów, które trzeba by było umorzyć wykonując obowiązek za rok 2012 (Rys. 2).

W ostatnich latach zanotowano w Polsce wzrost produkcji energii elektrycznej z OZE i jednocześnie utrzymujący się na podobnym poziomie (w przybliżeniu) wolumen energii elektrycznej netto dostarczonej do odbiorców końcowych. Wobec powyższego i jednocześnie utrzymanie w rozporządzeniu przez trzy lata z rzędu wielkość obowiązku na jednakowym poziomie, na rynek trafiło więcej certyfikatów niż było to konieczne dla potwierdzenia wykonania przez obowiązek określony w rozporządzeniu Ministra Gospodarki. W nowym rozporządzeniu wydanym w październiku 2012 r. przyjęto zasadę, że wartość obowiązku za 2013 zwiększona zostaje do 12%. Zapotrzebowanie na zielone certyfikaty zwiększone zostanie o niespełna 2 TWh, co przy utrzymaniu produkcji energii elektrycznej z OZE w 2013 jak w roku 2012 (szacujemy w 2012 roku produkcję energii elektrycznej z OZE na poziomie 15 TWh, chociaż wg. informacji podanych przez Ministerstwo Gospodarki podczas konferencji w dniu 20.II.2013 może to być 16,8 TWh) dalej notowana będzie nadwyżka certyfikatów powyżej 5,5 TWh! (lub większa w przypadku potwierdzenia prognoz MG co do produkcji energii elektrycznej z OZE w 2012 r.). Przy wzroście produkcji energii elektrycznej w 2013 r. do 18 TWh (szacunki PIGEO) nawis, mimo zwiększonego obowiązku, przekroczy 8 TWh! W kolejnych latach, do 2021 r. obowiązek ulegać będzie corocznie podniesieniu o jeden punkt procentowy. To oznacza, że w kluczowym dla realizacji zobowiązań wspólnotowych roku 2020, wielkość obowiązku ustalona została na poziomie 19% (Rys. 3).

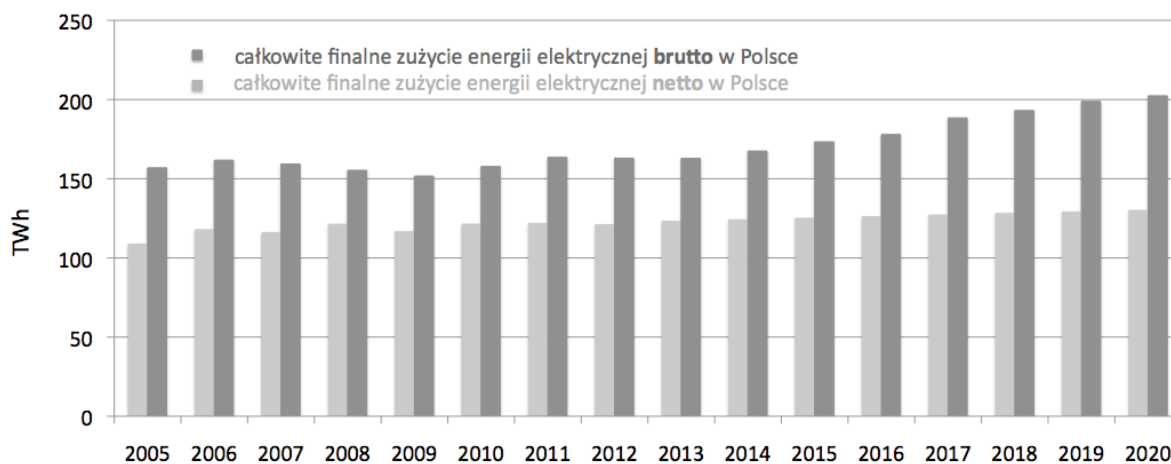


Rys. 3. Wartość obowiązków ustalona w rozporządzeniach Ministra Gospodarki w okresie 2005-2020. Obowiązek odnosi się do całkowitego finalnego zużycia energii elektrycznej przez odbiorców końcowych - wartość netto.

Choć przytoczone liczby wydają się wskazywać, że Polska wyprzedza dziś cele przejściowe nakreślone w strategiach energetycznych, w tym te wynikające ze wspólnotowych zobowiązań, to jest to

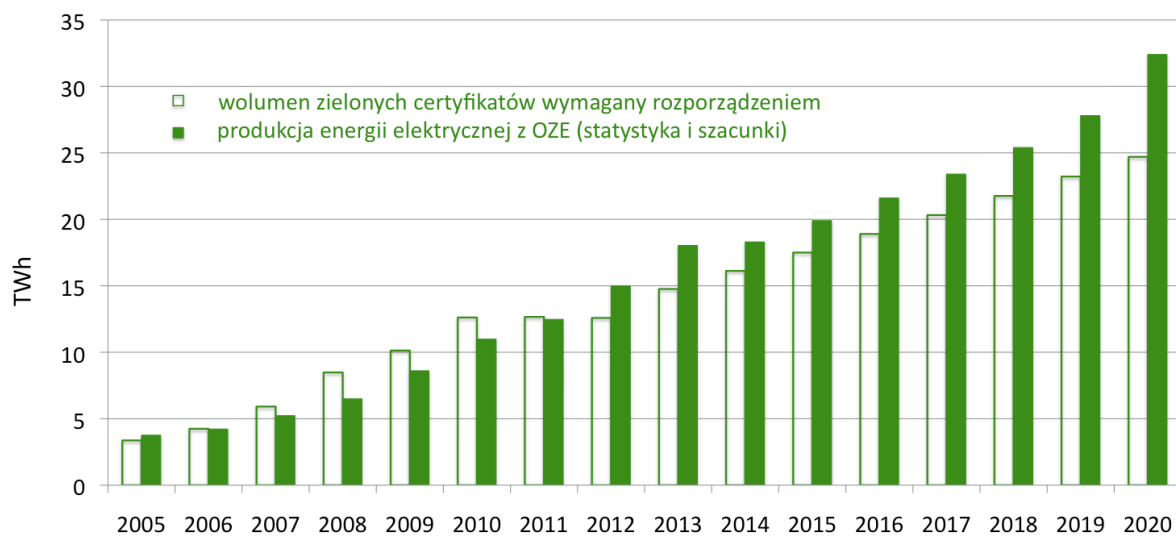
wrażenie iluzoryczne. W praktyce, przy tak drastycznym spadku cen zielonych certyfikatów na giełdzie, oznacza to nie tylko zahamowanie rozwoju branży wiatrowej, czy biogazowej, ale także rosnące ryzyko załamania się produkcji właśnie w procesach spalania wielopaliwowego oraz spalania biomasy, gdzie zielony certyfikat stanowił źródło pokrycia wyższych kosztów operacyjnych. Stawia to także pod znakiem zapytania trwałość osiągniętych wskaźników udziału energii ze źródeł odnawialnych, gdyż źródła wykorzystujące biomasę można praktycznie natychmiast przestawić na spalanie tylko i wyłącznie węgla.

Bez rychłych zmian prawnych, zjawisko nadpodaży nie zostanie zniwelowane, a cele wspólnotowe nie zostaną osiągnięte i nie tylko dlatego, że produkcja w funkcjonujących obiektach zostanie wstrzymana w wyniku załamania rynku. Wspólnotowe zobowiązania wyliczone zostały w oparciu o odmienną metodykę niż w rozporządzeniu. Rada Ministrów w grudniu 2010 r. przyjęła w oparciu o Dyrektywę 2009/28/WE Krajowy Plan Działania, z którego wynika, że w roku 2020 udział energii elektrycznej z OZE wyniesie 19%. Udział ten wyliczony jest w stosunku do finalnego całkowitego zużycia energii elektrycznej brutto, a nie netto, jak w rozporządzeniu MG. Rząd w KPD oszacował, że różnica między całkowitym zużyciem energii elektrycznej NETTO i BRUTTO (brutto odpowiada wartości netto powiększonej o straty energii elektrycznej na przesyłach oraz własne zużycie energii przez sektor wytwórczy) wyniesie w roku 2020 ok. 70 TWh - Rys. 4.



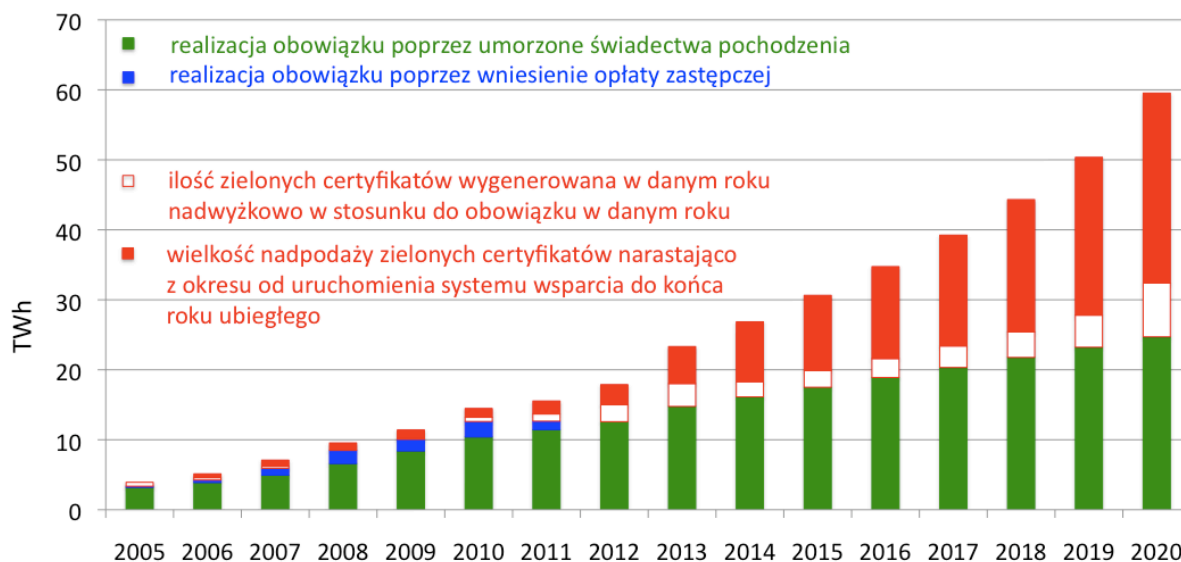
Rys. 4. Całkowite finalne zużycie energii elektrycznej w Polsce w latach 2005-2020. W okresie 2005-2011 dane oparte są o statystyki Eurostat i URE odpowiednio. W okresie 2012-2013 dane przedstawiają szacunki PIGEO. W okresie 20014-2020 dane oparto o Krajowy Plan Działania oraz uzasadnienie do rozporządzenia Ministra Gospodarki przyjętego w dniu 18 października 2012 r. odpowiednio.

Według PIGEO, aby osiągnąć 19 proc. udział energii elektrycznej z OZE w 2020 liczony metodyką Dyrektywy, należałoby wielkość obowiązków zwiększać systematycznie od 2013 r. w taki sposób by w roku 2020 ustalić go na poziomie 25%. Oznacza to, że przyjęte niespełna 4 miesiące temu przez Ministra Gospodarki wielkości obowiązków w rozporządzeniu są niedoszacowane o ok. 6% w każdym roku. Wartość ta odpowiada wolumenowi zielonych certyfikatów w roku bieżącym na poziomie ok. 7,8 TWh. Tak się składa, że wartość ta niewiele odbiega od szacowanej przez PIGEO na rok 2013 skumulowanej w okresie 2005-2013 nadpodaży zielonych certyfikatów na rynku OZE w Polsce. Minimalna wartość produkcji energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych dla spełnienia obowiązków rozporządzenia i Krajowego Planu Działania przedstawia rysunek 5.



Rys. 5. Wolumen zielonych certyfikatów wymagany rozporządzeniami Ministra Gospodarki dla spełnienia obowiązków) oraz produkcja (zużycie) energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych brutto w oparciu o statystyczne dane URE (2005-2011), szacunki PIGEO (2012-2013) oraz scenariusz Krajowego Planu Działania (2014-2020).

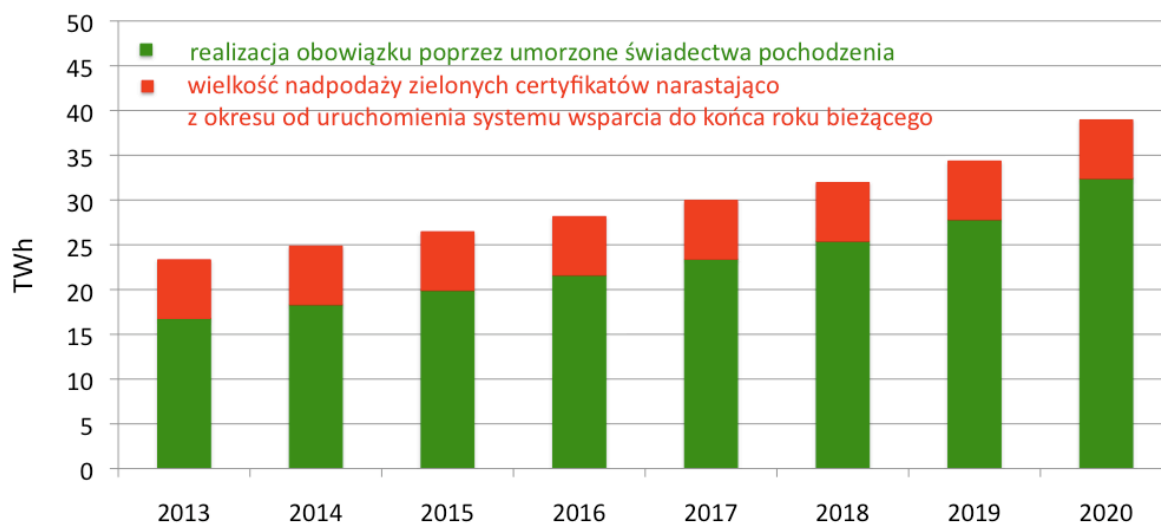
Utrzymanie niedoszacowanych wielkości obowiązków w rozporządzeniu oraz jednoczesny wzrost produkcji energii elektrycznej z OZE na poziomie zobowiązanym Dyrektywą prowadzi do nadpodaży zielonych certyfikatów na skumulowanym poziomie aż ok. 35 TWh w 2020 (Rys. 6), a w samym roku 2020 aż 7,7 TWh. Jednocześnie, zapotrzebowanie na certyfikaty zielone wg. rozporządzenia w 2020 r. wynosić będzie za rok 2020 tylko 25 TWh przy oczekiwanej produkcji w strategii Krajowego Planu Działania ok. 32,4 TWh (Rys. 7). Dane te obrazują, jak nieudolnie zaprojektowano wielkość obowiązków, która skutkuje nie wypełnieniem zobowiązań i jednocześnie ogromną nadpodażą prowadzącą do zaprzestania jakichkolwiek inwestycji OZE.



Rys. 6. Wielkość obowiązków wynikająca z rozporządzenia przedstawiona w jednostkach energii elektrycznej oraz ich realizacja poprzez umorzone świadectwa pochodzenia i/lub wniesioną opłatę zastępczą. Przedstawiono także wolumen skumulowanej nadpodaży zielonych certyfikatów w stosunku do wymagań rozporządzenia. W okresie 2005-2011 podano dane statystyczne w oparciu o URE. W okresie 2012-2013 przedstawiono szacunki PIGEO. W okresie 2014-2020 przedstawiono wartość obowiązków rozporządzenia oraz skumulowaną nadpodaż przy założeniu produkcji energii elektrycznej w oparciu o scenariusz Krajowego Planu Działania.

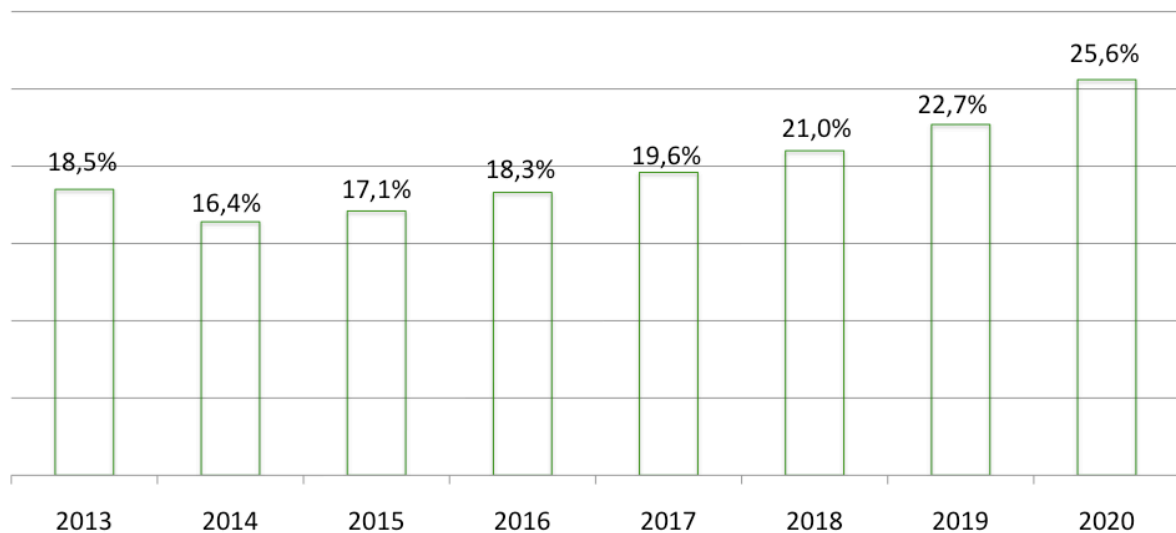
Niestety nadpodaż wygenerowana w okresie 2005-2012 jest tak duża, że nawet gdyby na lata 2013-

2020 wstawić do rozporządzenia wielkość obowiązków z Krajowego Planu Działania stosownie przeliczone nie zlikwidowano by powstałego nawisu zielonych certyfikatów (Rys. 7).

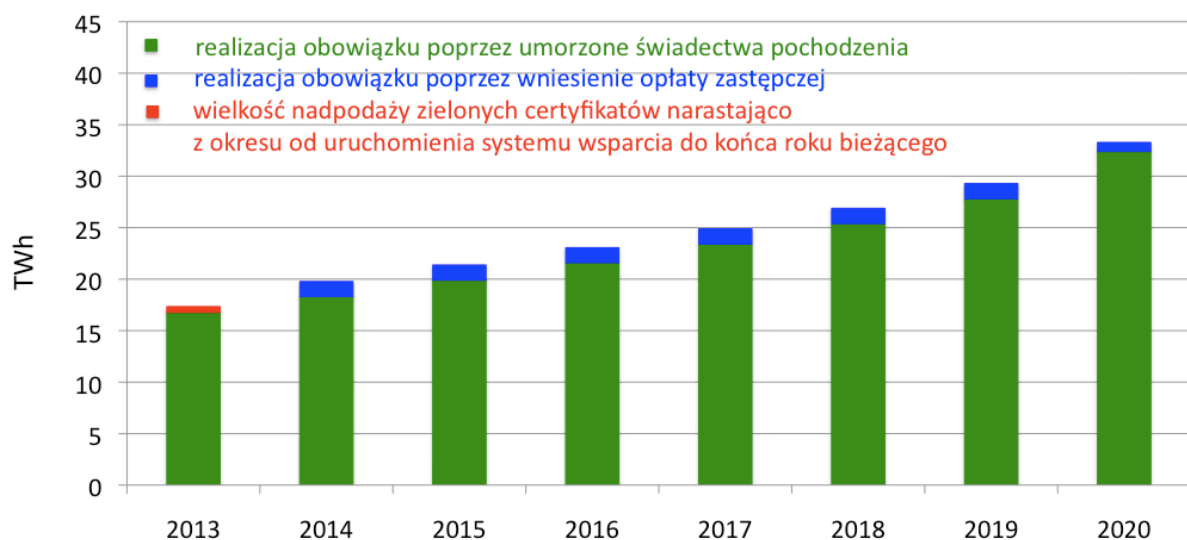


Rys. 7. Wielkość obowiązków wynikająca ze scenariusza Krajowego Planu Działania odniesiona do całkowitego finalnego zużycia energii elektrycznej netto oraz ich realizacja poprzez umorzone świadectwa pochodzenia. Zaznaczono nawis wynikający z nadpodaży zielonych certyfikatów wygenerowany z okresu 2005-2013 i przenoszony corocznie na kolejne lata.

W opinii PIGEO, aby zlikwidować zjawisko nadpodaży oraz aby zrealizować nakreślone cele Krajowego Planu Działania, wielkość obowiązków w rozporządzeniu należy przyjąć jak na Rys. 8. Realizację obowiązków w oparciu o model PIGEO przedstawiono na Rys. 9. Model zakłada, że w roku 2013 przyjęto wielkość obowiązku pozwalająca zniwelować wartość skumulowanej nadpodaży do wartości ok. 0,6 TWh. W kolejnych latach wielkość obowiązku utrzymana zostaje na takim poziomie aby zapewnić popyt (nieznaczny niedobór certyfikatów), ale przyjmując zasadę, że wartość wnoszonej opłaty zastępczej na konto Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie przekracza równowartości 1,5 TWh rocznie. Warto podkreślić, że obowiązek w modelu PIGEO na rok 2020 jest zbliżony ze scenariuszem Krajowego Planu Działania. Model nie uwzględnia ulg wprowadzanych dla przedsiębiorstw energochłonnych w procedowanej przez Sejm noweli Prawa energetycznego. W przypadku ostatecznego wprowadzenia ich w życie wielkość proponowanych obowiązków PIGEO należy stosownie zwiększyć o około 0,5% w każdym roku.

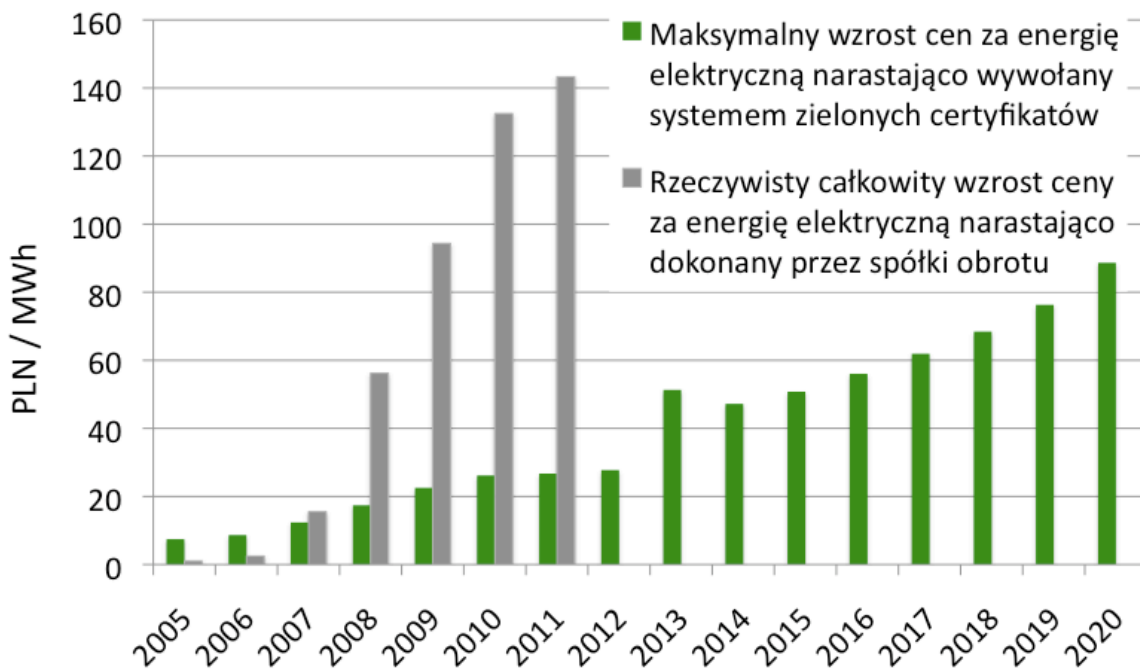


Rys. 8. Wielkość obowiązków proponowana przez PIGEO w rozporządzeniu na lata 2013-2020 dla zniwelowania nadpodaży oraz jednoczesnej realizacji celów Krajowego Planu Działania.



Rys. 9. Realizacja obowiązków w scenariuszu PIGEO.

W każdej dyskusji dotyczącej wsparcia rozwoju OZE podnoszona jest kwestia wpływu systemu wsparcia na cenę energii płaconej przez odbiorcę końcowego. Koszty związane z realizacją obowiązków i przenoszone na cenę jednostkową płaconą przez odbiorcę końcowego w scenariuszu PIGEO przedstawiono na Rys. 10.



Rys. 10. Wpływ systemu wsparcia zielonymi certyfikatami na wzrost ceny energii elektrycznej u odbiorcy końcowego. Koszt odniesiono w stosunku do każdej MWh dostarczonej do odbiorcy końcowego. W okresie 2005-2012 podano skumulowany maksymalny średni wzrost cen energii elektrycznej wywołany zielonymi certyfikatami dla odbiorców końcowych (dane PIGEO na podstawie ARE, URE, NFOŚiGW). W okresie 2005-2011 podano rzeczywisty skumulowany średni wzrost cen za energię elektryczną dokonany przez spółki obrotu dla odbiorców końcowych nie korzystających z prawa wyboru sprzedawcy z urzędu - dane w oparciu o ARE. W okresie 2013-2020 przedstawiono maksymalny możliwy wzrost cen za energię elektryczną z tytułu wsparcia OZE przy realizacji obowiązków w scenariuszu PIGEO.

Przy wyznaczeniu wpływu realizacji scenariusza PIGEO na cenę energii dla odbiorców końcowych przyjęto zasadę, że zielone certyfikaty nabywane są w cenie ustalonej jednostkowej opłaty zastępczej, której wartość w latach 2014-2020 indeksowana jest corocznie wskaźnikiem inflacji. Przyjęto w wyliczeniach wskaźnik inflacji na poziomie 3% w skali roku. Uwzględniono zwrot podatku akcyzowego w wyniku umorzenia certyfikatu zielonego od 2010 r. Projekcję przedstawiono do roku 2020 włącznie. Po tym okresie system wsparcia zielonymi certyfikatami dla niektórych źródeł starszy będzie niż 15 lat. Przy wyłączeniu dla tych źródeł wsparcia, po roku 2020 koszty z tytułu rozwoju OZE będą spadać i w efekcie średnioważony koszt wynikający z rozwoju OZE będzie mniejszy niż zaprezentowano to dla roku 2020.

Efekty realizacji scenariusza mogą być następujące:

- Niwelacja nadpodaży świadectw pochodzenia i przywrócenie stabilizacji systemu wsparcia do 2020 r. włącznie,
- Realizacja wspólnotowych celów w zakresie elektroenergetyki, który ma kluczowe przełożenie na realizację celu ogólnego wynoszącego 15 proc. udział OZE w bilansie finalnego zużycia energii brutto,

- Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zasilany będzie od 2014 r. do 2020 włącznie na łączną kwotę ok. 3,2 mld zł na wsparcie szeroko rozumianych działań w zakresie ochrony środowiska.

Wartość obowiązków może zostać stosownie obniżona, jeśli rząd zechce ograniczyć wsparcie dla technologii współspalania biomasy oraz spalania biomasy w dużych dedykowanych obiektach na biomasę, które ze zrównoważonym rozwojem OZE nie mają wiele wspólnego oraz ograniczyć wsparcie dla zamortyzowanych dużych obiektów energetyki wodnej.

Dalsze odwołanie w czasie momentu podjęcia prac legislacyjnych nad kompleksowym uregulowaniem zasad rozwoju OZE w Polsce pogłębia niepokój inwestorów i może doprowadzić do całkowitego zablokowania rozwoju nowoczesnej energetyki rozproszonej.

Zdaniem PIGEO należy pilnie wprowadzić następujące łączne rozwiązania prawne:

- Wprowadzić minimalną cenę zakupu zielonych certyfikatów na poziomie nie niższym niż 90% jednostkowej opłaty zastępczej, z wyłączeniem kontraktów długoterminowych, gdzie wartości zakupu i mechanizmy ich waloryzacji mogą być ustalone w bardziej elastyczny sposób,
- Wprowadzić proponowane przez PIGEO wartości obowiązku na poszczególne lata do rozporządzenia lub określić je w ustawie jako poziomy minimum,
- Wartość obowiązku proponowanego przez PIGEO na rok 2013 może być niższa jeżeli podjęty zostanie interwencyjny wykup nadwyżki z wykorzystaniem np. środków zgromadzonych w minionych latach z opłat zastępczych w celu szybkiego przywrócenia racjonalnego poziomu cen w transakcjach giełdowych (z wyłączeniem kontraktów długoterminowych),
- Ograniczyć wsparcie dla energii generowanej w starych dużych zamortyzowanych obiektach energetyki wodnej do poziomu usprawiedliwionego dodatkowymi kosztami eksploatacyjnymi oraz dla energii elektrycznej wytwarzanej w dużych obiektach spalających biomasę lub współspalających biomasę z węglem,
- Należy ograniczyć import biomasy w celach energetycznych wprowadzając obowiązkową certyfikację biomasy jako kryterium podstawowe wprowadzając „ślad węglowy” ograniczający import biomasy z krajów trzecich, z dalekich odległości oraz należy wprowadzić zakaz bezpośredniego lub pośredniego wykorzystywania grubizny,
- W odniesieniu do wielkoskalowych obiektów opalanych węglem należy zamrozić możliwość przystosowywania istniejących bloków do spalania wielopaliwowego,
- W odniesieniu do nowych instalacji wykorzystujących biomasę należy wprowadzić ograniczenie mocy maksymalnej do 20 MWel i/lub 50MWth.

Zaproponowane działania stanowią tymczasowe rozwiązania dla stabilizacji systemów wsparcia dla zrealizowanych i planowanych inwestycji OZE, które należy podjąć w trybie pilnym. Jednocześnie należy pracować nad kompleksowym wsparciem rozwoju OZE w oparciu o ustawę o odnawialnych źródłach energii.

Zwracamy się do organów władzy o podjęcie niezwłocznych działań legislacyjnych, które pozwolą zapobiec zdarzeniom fatalnym dla całej branży i sektora finansów.